Nr. 283 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, piątek 12 grudnia 1924. | Rok VII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Votum nieufności w Sejmie

## dla ministra Miklaszewskiego.

## Komisja rzeczoznawców dla spraw kresowych.

WARSZAWA. 10. grudnia. (tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła wczoraj wznowić komisję rzeczoznawców dla spraw kresowych. Rząd powoła prezesa i trzech członków, którym przyznane będzie prawo kooptacji. Kandydatem na prezesa jest p. Roman.

Wicepremier Thugut zwrócił się do posłów Ukraińca Wasyńczuka i Białorusina Jeremicza, proponując im wejście do komisji rzeczoznawców. Posłowie ci odmówili swego udziału.

—:::—

## Próby tworzenia rządu prawicowego w Niemczech.

WIEDEŃ. 11. grudnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że dziś popołudniu zebrał się gabinet, aby się zastanowić nad kwestjami, wysuwanemi z wyników wyborów. Przypuszczają, że ministrowie należący do niemieckiej partji ludowej zażądają powołania do rządu, niemieckich narodowców i rozszerzenia rządu w kierunku prawicowym. Uważają to oni za warunek pozostania w gabinecie, w przeciwnym razie nie da się osiągnąć zgodą gabinetu i możliwem jest, że gabinet postanowi podać się do dymisji.

BERLIN. 11. grudnia. (Pat.) W odpowiedzi na artykuł Loebego, zalecający utworzenie wielkiej koalicji, zaznacza organ Stressemanna „Die Zeit“, że partja ludowa będzie nadal dążyła konsekwentnie do utworzenia bloku prawicowego, o ile nacjonaliści zgodzą się popierać politykę zagraniczną obecnego rządu. „Berl. Tageblatt“ wypowiada zapatrywanie, że wielka koalicja nie może być utworzona w ciągu kilku dni. Zdaniem dziennika, kanclerz może ofiarować socjal- demokratom portfele wicekanclerza, ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, komunikacji i oświaty.

WIEDEŃ. 11. 12. (Pat.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady gabinetowej będą rozważane dwie ewentualności: utworzenie bloku mieszczańskiego lub utworzenie wielkiej koalicji. Utworzenie wielkiej koalicji jest zależne od zgody niemieckiej partji ludowej, która jednak przy ostatnich wyborach oświadczyła się przeciw temu. Utworzenie bloku mieszczańskiego zależne jest od zgody centrum, które w swej większości wypowiada się przeciw tej koncepcji. W obu wypadkach sytuacja jest bardzo trudna.

BERLIN. 10. 12. (Pat.). Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Gabinet Marxa postanowił podać się d dymisji

—:::—

## Ministrowie litewscy biją się po twarzy.

RYGA. 11. grudnia. (Pat.) Przed kilku dniami wydarzyło się na konferencji litewskiej Rady ministrów następujące zajście:

Minister rolnictwa i faktyczny dyktator Litwy Krupowicz, zażądał od ministra wojny Dowkonta wydania mu na parcelację terenów fortecznych b. twierdzy kowieńskiej. Minister wojny odmówił, oświadczając, że tereny forteczne winny raczej służyć obronie kraju, niż służyć na rozparcelowanie pomiędzy krewnych ministra Krupowicza. Wówczas minister Krupowicz oświadczył, że oddanie ziemi członkom jego rodziny będzie czynem patrjotycznym, gdyż osoby te zasługują na to. Inaczej byłoby gdyby grunt otrzymała rodzina Dowkonta, będąca niepewnego pochodzenia. Po tych słowach minister Dowkont wymierzył Krupowiczowi policzek a następnie obaj ministrowie rzucili się na siebie tak, że z trudem zdołano ich rozdzielić. Prezes ministrów zaproponował natychmiast podanie się do dymisji Dowkontowi. Ten ostatni jednak po naradzie w klubie oficerskim postanowił dymisji nie zgłaszać.

Posiedzenia odbywają się nadal z udziałem obu przeciwników.

—:::—

## Medjumista Guzik — oszustem.

KRAKÓW. 10. grudnia. (A. W.) Tutejsze Towarzystwo metapsychiczne ogłasza komunikat o wynikach seansów ze słynnem medjum Guzikiem. Fotograficznie stwierdzono, że Guzik wywoływał zjawy świetlane przy pomocy masy fosforowej, którą nacierał sobie ręce, oraz przy zjawiskach telekinetycznych posługiwał się zwykłem prestigitatorstwem.

—:::—

## Unja międzyparlamentarna.

WARSZAWA. 11. grudnia. (A. W.) Dziś w sejmie odbyło się posiedzenie klubu unji międzyparlamentarnej. Prof. Dombiński złożył sprawozdanie z obrad w Bernie i podkreślił znaczenie grupy polskiej, która była tam najliczniej reprezentowana. Sen. Buzek domagał się dokładniejszego zaznajomienia się ze sprawami mniejszości narodowych polskich w państwach ościennych.

## Znowu napad na pociąg.

WARSZAWA. 10. grudnia. (A. W.) „Przegląd Wieczorny“ donosi o napadzie bandyckim na pociąg na przestrzeni kolejowej Poznań-Kraków. Bandyci obrabowali i poranili dwóch pasażerów, poczem wyrzucili ich z pociągu.

## Sojusz NPR z Korfantym.

WARSZAWA. 10. 12. (tel. wł.). W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, potwierdzona dziś przez „Rzeczpospolitą“, że wczoraj w lokalu spółdzielni NPR w Katowicach odbyła się konferencja przedstawicieli NPR. z p. Korfantym, który zgłosił gotowość finansowania kooperatyw, banku i gazety enpeerowskiej. Korfanty obiecał wystarać się o kredyt dla tych instytucji i dać im na wekslu swe żyro.

Pakt ten pociągnie za sobą konsekwencje polityczne

—:::—

## O superarbitra w komisji rozjemczej w Łodzi.

ŁÓDŹ. 10. 12. (tel. wł.). Dzisiaj odbyła się tu konferencja przedstawicieli robotników włóknistych z przemysłowcami przy udziale okręgowego inspektora pracy. Przedmiotem konferencji było dążenie do porozumienia się co do osoby superarbitra w komisji rozjemczej, która ma rozstrzygnąć zatarg. Do porozumienia nie doszło, wobec czego min. Sokal z ramienia rządu zamianuje superarbitra w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu.

—:::—

## Zniesienie fortów krakowskich.

WARSZAWA. 10. grudnia. (A. W.) „Przegląd wiecz.“ donosi, iż forty dawnej twierdzy krakowskiej mają być w najbliższym czasie zniesione, co niewątpliwie przyczyni się do rozwoju miasta.

—:::—

## Zasiłki dla bezrobotnych.

WARSZAWA. 11. grudnia. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy w obecności ministra Sokala rozpatrywała wniosek w sprawie przedłużenia okresu płacenia zasiłków bezrobotnym. Komisja uchwaliła, aby w wyjątkowych wypadkach, okres płacenia zasiłków mógł być przedłużony do 39 tygodni.

—:::—

## Zjazd niem. socjalistów w Bielsku.

WARSZAWA. 10. 12. (AW). Obradujący onegdaj w Bielsku, zjazd niemieckiej partji socjalno-demokratycznej w Polsce, powziął rezolucje, domagające się eksterytorjalnej autonomji narodowej i kulturalnej dla Niemców w Polsce.

—::—

## Zwycięstwo socjalistów w Niemczech.

Zjednoczona partja socjalno- demokratyczna Niemiec odniosła wielkie zwycięstwo wyborcze: uzyskała prawie

DWA MILJONY GŁOSÓW WIĘCEJ

i zdobyła 31 nowych mandatów w porównaniu z wyborami w maju tegoż roku. A ten bezprzykładny sukces, będący rezultatem 7 tylko miesięcy, świadczy, że socjalizm niemiecki przezwyciężył kryzys, którego najostrzejszym wyrazem były wybory 4. maja, i że rozpoczął się znowu jego rozwój, wstrzymywany stosunkami po wojnie światowej.

Drugą charakterystyczną i dla przyszłości ruchu robotniczego pocieszającą cechą wyborów jest

KLĘSKA KOMUNISTÓW.

Stracili oni ponad miljon głosów, co oznacza załamanie się tego ruchu, opartego na szkalowaniu i oszczerstwach miotanych na socjalną demokrację.

Gdyby się socjalnej demokracji nie udało odzyskać zaufania mas robotniczych, pochód komunizmu odbywałby się nieprzerwanie dalej. — W rzeczywistości bowiem, wyobrażali już sobie, że mają po swej stronie większość klasy robotniczej. Mogą oni wprawdzie jeszcze szkodzić ruchowi robotniczemu, posiadając 2.7 miljona głosów — wielkiem bowiem złem jest rozłam, który masy proletarjatu dzieli na dwa wrogie obozy, ale faktem jest, wynikającym z rezultatu wyborów, że komunizm się cofa, a socjalizm kroczy naprzód. A polityka komunistów, wyczerpująca się w miotaniu obelg i oszczerstw na socjalizm i w udzielaniu poparcia monarchistycznym, i nacjonalistycznym pachołkom reakcji, ten proces rozkładowy przyspieszy.

Ponadto z uczuciem największego zadowolenia, podnieść należy fakt,

KATASTROFALNEGO WPROST POGROMU SKRAJNEJ PRAWICY,

tak zw. „Hakenkreuzlerów“. Narodowi socjaliści (hitlerowcy „völkische“) stracili ponad połowę swego stanu posiadania: z 32 mandatów, zdobytych w maju, zdołali utrzymać tylko 14. Obecnie nie jest już możliwe uprawianie przez nich szwindlu, który łudząc wyborców nadzieją wojennego odwetu, torował drogę reakcji monarchistycznej i militarnej.

Nie udało się jedynie wstrząsnąć właściwej partji niemieckiego monarchizmu i nacjonalizmu, reprezentowanej przez „niemiecko-nacjonalnych“, jak nie udało się również obalić partji ludowej, której ideją jest blok burżuazyjny, skierowany przeciw robotnikom.

Świadczy to o politycznem ubóstwie niemieckiego mieszczaństwa, choć naogół oczyszczenie niemieckiej polityki z hołoty hittlerowskich awanturników jest wielkim postępem.

Wielkie zwycięstwo socjalnej demokracji uprawnia do twierdzenia, że

NASTĄPIŁ ZWROT NA LEWO.

Wybory nie dały wprawdzie odpowiedniej większości dla republikańskiej demokracji ale jedno jest pewne: zwycięstwo socjalistów uniemożliwia zrealizowanie pomysłu bloku burżuazyjnego.

Socjalizm w całej Europie rozpoczął swój pochód, a ten pochód rychlej, niż sądzą wrogowie, stanie się nieodpartym.

## Z ruchu socjalistycznego w Meksyku.

(Infor. Międzynar.). Dnia 30. października odbyło się w Nowym Yorku charakterystyczne zebranie, w którem wzięło udział wiele tysięcy osób, przybyłych celem powitania generała Eliasa Calles. Generała, który, jak sam oświadczył — robotnikom i robotnicom zawdzięczał swój wybór na prezydenta Meksyku, witał długą przemową tow. Morris Hillquit, sławiąc go jako „bohatera nowej cywilizacji, jako towarzysza pracy dla sprawy ludzkości“. Odwiedziny prezydenta Callesa u robotników nowojorskich więcej mogą się przyczynić do utrzymania pokoju między ludami Ameryki, niż szereg dyplomatycznych konferencji, odbywanych za zamkniętemi drzwiami. Prezydent Calles, nazywany ze względu na swą nieugiętą walkę w obronie wyzyskiwanego ludu meksykańskiego „tygrysem Sonory“, dziękując za przyjęcie, powiedział: „Zdaję sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaką wziąłem na siebie, przyjmując kierownictwo spraw mojego kraju, ale z taką samą pewnością czuję, że nigdy nie zdradzę interesów proletarjatu meksykańskiego“.

—:::—

## Na marginesie.

### Heine pół-żyd, pół-aryjczyk.

Sławnemu poecie niemieckiemu Henrykowi Heinemu nie mogą Niemcy darować tego, że był żydem. Cóż z tego, że pisywał takie przemiłe wiersze, cudowne liryki, że w satyrach swoich tak smagał wszelkie ułomności swego narodu — cóż z tego, kiedy był żydem? Zbyć poetę na rzecz żydów — szkoda, zaprzeć jego pochodzenie niepodobna, jakież wyjście znaleźć?

— Jest! Jest! — krzyknie jeden z entuzjastów Heinego. Furda z przyzwoitością, legalnością i wszelkiemi obowiązującemi formami życia mieszczańskiego. Można tak zrobić, żeby Heine choć troszeczkę był — aryjczykiem. Oto według twierdzenia niejakiego dr. Paula Kornera Heine miał być synem naturalnym pewnego arystokraty pruskiego i żydówki, nie waha się więc oskarżać matki poety o niewierność małżeńską. Körner szuka potwierdzenia swych dowodzeń w dziełach samego Heinego, w których istnieje „tak często głębokie uczucie praniemieckie“, poczem pisze:

„Każdy, nawet najzaciętszy przeciwnik żydów, znajdzie u Heinego niejedno, co aryjskie jego serce przejmuje rzadką radością i wywoła w nim uczucie głęboko niemieckie“.

Tedy Heine jest zrehabilitowany, jest już teraz tylko półżydem. Cieszcie się Niemcy!

—::::—

KŁYM POLISZCZUK. 5)

## „PAŃSKA ŻONA“.

(Z ukraińskiego).

(Ciąg dalszy).

Nagle umilkli obaj. Zwrócili się do łóżka jak do jakiegoś cuda. Pod kołdrą coś jakby płakało, jakby śmiało się i chłodnym strachem chwytało za serce...

— Co pani? — rzucił się Zanoza do łóżka.

— Cha-cha-cha!... Ja podła... Cha-cha-cha!... Zabijcie mię!... Chi-chi-chi!... Cha-cha-cha!... usłyszeli odpowiedź i z pod kołdry ukazała się wykrzywiona twarz Oli.

Zanoza zaniepokoił się.

— Co z nią? Zachorowała może?...

— Nie! Zwyczajna sobie pańska choroba... histerja... — szepnął mu Jawtuszenko a głośno dodał: — Nic nie będzie. Wody prędzej! Wody!

— Chamy... chamy... — rozlegało się po całej izbie, a oni obydwaj, jak tylko mogli błagali ją.

Wkońcu uspokoiła się, odwróciła się do ściany, kazała im iść precz i powiedziała, że będzie się ubierać.

Jawtuszenko w tej chwili wyszedł do sieni, a w ślad za nim wyszedł rozczarowany Zanoza.

— Czem ty ją tak zdenerwował? — surowo zapytał Jawtuszenko.

— Albo ja wiem? — zwrócił się do niego Zanoza. — Tyle było rozmowy, co z tobą...

— To dziwne! — ścisnął ramionami Jawtuszenko.

— Och-och! — westchnął znowu Zanoza. Wiesz towarzyszu, to nie Wasyłyna...

— Et, głupstwo! — poklepał go po ramieniu Jawtuszenko. — Niechaj tylko się ubierze, to pójdziemy trochę popić, i wszystko będzie dobrze.

Zanoza milcząc wyszedł na dwór, nabrał pełną garść śniegu i począł nacierać nim głowę...

IV.

Dnie płyną za dniami jak łabędzie. Padały śniegi, mrozy stawały się silniejsze i kwaterowała się zima. W domu Zanozy było smutno. Co dnia płakała Ola i co dnia tarł Zanoza swoją głowę śniegiem. Cały dzień włóczyła się smutna, jak lunatyczka, a wieczorem brała książkę, którą jej przyniósł Jawtuszenko z „komsomolskiej“ czytelni i do północy nad nią kamieniała. Zanoza przez ten czas siedział na drugim końcu stoła, palił papierosa i gniewnie pluł na ziemię, albo leżał w łóżku i czekając na nią nudził się śmiertelnie.

Czasem zachciewało się im obojgu porozmawiać szczerze, lecz, jak tylko rozpoczynali rozmowę, to już na trzecim słowie stawali się dla siebie niezrozumiali i oboje jakoś głupio zaczynali patrzyć na boki, niby dzikie zwierzęta zamknięte w ciasną klatkę.

— Ach, jakżebym chciała być na operze! — westchnęła raz głośno.

— Gdzie?

— W teatrze... Gdzie grają i śpiewają... — odparła mu.

— N-n-n-u! — wyciągnął się poziewając.

— Jak by tak można było napatrzyć na takiego, który połyka gwoździe i pożera płomienie!... Ongiś, jak wieźli nas na front rumuński, widziałem takiego w Odessie... Zgrabny był, kuglarz!...

Ona, uśmiechając się złośliwie schyliła się nad książką, a on czując się jakoś nieswojsko przerywał w połowie słowa a za chwilę rozpoczynał na nowo:

— Trzebaby kapustę nakwasić na zimę, bo tak leżąc w główkach, zgnije całkiem!

Niechętnie odrywała się od książki...

— Co takiego?...

— Kapustę, mówię nakwasić...

— A to jak?! — zdziwiła się.

— A tak jak, wszyscy ludzie! — odpowiedział jej twardo.

Pilnie wpatrywała się w jego twarz, jak by powiedział jakąś niedorzeczność i ściskała ramionami:

— Kapustę kwasić?... A to niby jak?... Dziwnie!...

Z naprężenia poczerwieniał, nagle zerwał się raptownie z miejsca.

— A-a-a... do stu djabłów... żarciki wszelkie, a jeść niema co... Żona pańska... wybuchnął rojem ostrych słów i wybiegł z izby.

Ola rzuciła książkę na ławkę i zaniosła się histerycznym śmiechem... Kiedy się uspokoiła, położyła się do łóżka, zgasiła światło, a wtedy słyszała, jak cicho otworzyły się drzwi, jak on wszedł, rozebrał się i ostrożnie położył się obok niej. Mdlejąc od poczucia wstydu, i wstrętu, pokornie przyjmowała jego żelazne uściski i gryząc wargi, czekała ich końca...

**(D. c. n.).**

# Przykrawacze w roli ustawodawców.

Rozgorzała ostatnio walka w polskim świecie politycznym z okazji projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Sprawa niewątpliwie doniosłej wagi i powinna być rozwiązana zgodnie z duchem całego demokratycznego i republikańskiego ustroju państwa, z jednej strony tak, aby armja i jej władze nie stanowiły odrębnej, niezależnej od nikogo kasty, z drugiej nie należy tworzyć manekinów władzy. Armja w demokratycznym państwie, a w Polsce szczególnie, skoro ma służyć wyłącznie obronie państwa, musi wyrastać z samego społeczeństwa, być i czuć się jego częścią składową, a organizacja tak powinna być dostosowana do potrzeb państwowych, aby na wypadek najazdu umiała sprostać swym zadaniom.

Dlatego też, gdy opracowuje się ustawę, w ramach której ujętą być powinna przyszła organizacja władz wojskowych, dyskusja w tej sprawie powinna mieć charakter zasadniczy i rzeczowy. Nie wolno żadnej ustawy dostosowywać do osób, które w danym momencie mają w jej ramach działać, trzeba bowiem dalej patrzyć w przyszłość.

Tymczasem u nas z okazji narad nad projektem ustawy o władzach naczelnych wojskowych mamy nowe wydanie walki o Piłsudskiego, którego słusznie powszechna opinja chciałaby znów widzieć na czele armji. I tu żywo przypomina się namiętna dyskusja z przed dwóch, czy trzech lat, kiedy w sejmie ustawodawczym opracowywano konstytucję i miano określić kompetencje prezydenta państwa. Mamy wszyscy w pamięci ówczesne głosy prasy i polityków lewicowych, pamiętamy stanowisko posłów socjalistycznych, którzy z narażeniem swej popularności w niezbyt wyrobionym politycznie społeczeństwie, domagali się aby stanowisko prezydenta państwa nie było czemś zbytecznem, aby nie kompromitowało demokracji przez ustanawianie urzędów nie mających żadnej władzy. Pamiętamy też, jak prawica społeczna, wszystkie żywioły wsteczne i endeckie pozbawiały prezydenta wszelkiej władzy. jak z tego naczelnego urzędu czyniły bezwładny manekin. A działo się to dlatego, bo gdy konstytucję uchwalano, naczelnikiem państwa był Piłsudski, z którego za życia chciano zrobić mumię, gdyby zechciał sięgnąć po godność prezydenta. Wówczas także prawica przymierzała konstytucję do osoby Piłsudskiego, jak dziś przymierza ustawę o władzach wojskowych.

I już dziś, gdy Piłsudski do Belwederu nie wrócił tasama prawica podnosi coraz głośniejsze wołanie, że trzeba konstytucję zmienić i wyposażyć prezydenta w silniejsze atrybuty władzy.

Ustawodawca nie może być przykrawaczem, ale musi być twórcą. Dotąd sejm polski, pozostający pod przemożnym wpływem rzemieślników prawicowych tej twórczej roli nie umiał spełnić, a ostatnio nawet dał się sprowadzić do podrzędnej roli kłócącego się towarzystwa a właściwe jego zadanie, ustawodawstwo, ma w swem ręku upełnomocniony rząd, który powinien być woli sejmu wykonawcą.

Któryś z dyplomatów obcych nazwał niedawno Polaków narodem dzieci, my byśmy powiedzieli, że u nas jeszcze ciągle trwa kosztowna zabawa w państwo i rządzenie.

# Przegląd płac robotniczych w górnictwie.

Organ Rady Zjazdu przemysłowców górniczych „Przegląd Górniczo Hutniczy“ z 15 listopada b. r. zamieszcza tabelkę porównawczą płac robotniczych w górnictwie. Według tej tabelki robotnicy zarabiali we frankach złotych w r. 1923 i pierwszej połowie 1924 r.:

| Kategorje robotników | Czysta płaca dniówkowa we frankach złotych | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | G. Śląsk | Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie | G. Śląska | Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie | G. Śląsk | Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie |
| | r. 1913 | | Styczeń r. 1923 | | Grudzień r. 1923 | |
| Górnik . . . . . . . . . | 6,00 | 5,85 / 3,72 | 2,11 | 2,84 | 3.94 | 3,75 |
| Robotnik na dole . . . . . | 4,30 | 3,94 / 2,50 | 1,52 | 1,75 | 2,95 | 2.36 |
| Robotnik na powierzchni . . | 3,94 | 3 70 / 2,66 | 1,28 | 1,35 | 2,55 | 1,95 |
| Na dole i na powierzchni razem | 4,10 | 3,80 / 2,60 | 1,44 | 1,60 | 2,81 | 2,21 |

Poniżej zaś organ przemysłowców przyznaje, że choć w 1923 r. płace robotnicze znacznie wzrosły, bo przeciętnie o 30 proc. w Zagłębiu Dąbrowskim w końcu roku, a na G. Śląsku o 90 proc.. to jednak w końcu 1923 r., nie dosięgły płac przedwojennych i były niższe o 30 proc. Tak przedstawiały się płace w 1923 r., wedle organu przemysłowców.

W roku bieżącym sytuacja zupełnie się nie poprawiła, przeciwnie położenie robotników jest jeszcze gorsze.

# Naga dusza nacjonalistów niemieckich.

### Wołanie o zbrojenia.

W okresie przedwyborczym Niemiec politycy różnych obozów wyłuszczali przed wyborcami swe poglądy na sytuację polityczną a najbardziej agresywnie, najbardziej wojowniczo występowali jak zresztą na całym świecie nacjonaliści. I tak głośny prowodyr nacjonalizmu niemieckiego Tirpitz grzmiał w swych mowach przedwyborczych na rewolucję listopadową, która, jak wiadomo zmiotła w r. 1918 ustrój monarchiczny w Niemczech.

Od ludzi, mówił Tirpitz których rewolucja ta wysunęła na czoło narodu, muszą Niemcy odsunąć się, jeżeli pragną wyjść z obecnej poniżającej sytuacji. Musimy być silnymi, — gdyż **od wschodu urasta dla nas niebezpieczeństwo**. Bolszewizm wybucha na wschodnich granicach Polski i stwarza w Polsce ukryty stan wojenny. Sowiety nie są zdaniem mojem — mówił Tirpitz dalelej — tworem przejściowym, jak to się u nas często mniema. Przytłumiony pożar bolszewizmu może każdej chwili wybuchnąć jaskrawym płomieniem, **może przyjść do walki między Polską a sowietami, a wówczas, czy chcemy, czy nie chcemy, w walkę tą zostaniemy wciągnięci** Niebezpieczeństwa, jakie stąd wynikałyby dla kolebki Prus odsuwać dalej nie będziemy. Jest rzeczą bezwzględnie dla nas konieczną stworzenie jak najrychiej takiej **siły zbrojnej która skuteczniej obroniłaby nasze kresy wschodnie, niż nasza obrona krajowa.**

Omawiając kwestję wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, Tirpitz czyni liczne zastrzeżenia w tej kwestji. Niemcy mogły by się w myśl statutu Ligi Narodów stać terenem przemarszu wojsk francuskich dla poparcia Polski przeciwko Moskwie. Tu na kresach wschodnich rozumieją obywatele co to znaczy i gdyby jeszcze dojść miało, że bodajby stu tysięczna armja niemiecka była zmuszona krew swą przelać za Polskę wbrew najżywotniejszym interesom naszym... Prusy Wschodnie stałyby się terenem walk, które przy najkorzystniejszym wyniku spowodowałyby **rozniecenie fali słowiańskiej** aż po Odrę, co oznaczałoby koniec niemczyzny.

Wszystko to są, rzecz prosta, wymysły szowinisty niemieckiego, który przepowiadając wojnę Rosji z Polską usiłuje swój naród uzbroić moralnie, aby go potem uzbroić fizycznie.

Garść nacjonalistów to na szczęście jeszcze nie „naród“. — Naród ma wojny dość.

## Z dnia.

### Neuwert-Nowaczyński poszedł na spoczynek.

Smuć się narodzie! Niezrównany pamflecista, najzręczniejszy żongler publicystyczny, umiejący zawsze przemalowywać czarne na biało i białe na czarno odłożył swe pióro i poszedł na spoczynek. Czy zabierze się może do jakiejś zbożnej i uczciwej pracy? Może pójdzie siać, orać? Może wdzieje włosiennicę, odbędzie pielgrzymkę do jakiegoś miejsca odpustowego, cały odda się pokucie za grzechy swego mizernego życia? Nie wiemy, nie wiemy co pan Neuwert będzie robił, tembardziej, że ten odpoczynek będzie niestety bardzo krótki. Pół roku tylko. W „Myśli narodowej“ p. Neuwert składa następującą w właściwym sobie stylu deklarację:

„Wycofuję się z publicystyki i z dziennikarstwa na pełne pół roku. Kompletnie. Nie z tej racji, że się Mirmidonów choćby w mojej pięcie Achilesowej boję, ale z tej racji, że mnie Mirmidony już nudzą. Codzień czytać Rosnera no to lepiej cholera, Ehrenberg (Kurjer poł.) bywał zabawny, po 25 latach niestrawny. Doszło do tego, że z kąta słychać szczekanie Belmonta. A te różne Widze i Wigi no to do Rygi! A z Haeckera i Posnera to dwa zera. Szkoda atłasu nawet dla „Czasu“. Nie odrazu Kraków zdegradowano. Zaczem nuda. Zionie nuda. Wobec tego... stop! Dosyć. Przez pół roku mnie niema i nie będzie“.

Zdaje się, że w tem wszystkiem kryje się jednak coś innego. Zdaje się, że „znudzony“ wesołek szuka poprostu nowych chlebodawców. Że został kopnięty przez tych, którym jak pies wiernie służył. W pewnym stopniu wyjaśniają to dwie bratnie dusze, dwa organy, bardzo zbliżone do p. Nowaczyńskiego. I tak pisze „Głos narodu“:

„Równocześnie z ustąpieniem p. Nowaczyńskiego należy uważać także spór o „Rzeczpospolitą“ za ostatecznie załatwiony. Syndykat warszawskich dziennikarzy, który ogłosił bojkot tego pisma, sprawę przegrał ostatecznie. „Rzeczpospolita“ zdobyła sobie już zespół współpracowników i nie zamierza apelować do p. Strońskiego i jego towarzyszy. Zresztą i p. Stroński nie czuje się chyba pokrzywdzonym, gdyż posiada w „Warszawiance“ własne pismo, a od p. Paderewskiego otrzymał czek na poważną sumę“.

„Gazeta warszawska“ w związku z usunięciem się p. Nowaczyńskiego wyjaśnia:

„Jedno z najpopularniejszych wydawnictw publicystycznych „Myśl narodowa“, jak się dowiadujemy, przez zmiany, dokonane w składzie redakcji i rozwinięcie programu wstępuje w nową fazę rozwoju. Wzmocniwszy redakcję dopływem utalentowanych sił młodych, pismo to, cieszące się niezwykłą poczytnością, skieruje całą usilność na propagowanie podstawowych idej życia narodowego“.

W każdym razie na pewien przynajmniej czas umilknie wrzask najgłośniejszego podjadka w Polsce. Może za pół roku zacznie z innej trąbki dmuchać? Kto go tam wie? I kto więcej zapłaci?

—:::—

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 11 grudnia**

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Lakme“ (gośc. wyst. p. Szymanowskiej).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wicek i Wacek“.

Sobota, o godz. 3 popoł. „Wicek i Wacek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“ (gośc. wyst Szymanowskiej, oraz występ Drabika).

Niedziela o godz. 3 popoł „Nieboska Komedja“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ (35 jubileuszowe przedstawienie).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

„Zdrada“ sketch — Erica Francesca. — B. Bronowski. — Harry Fleming. — „Fatma“ szkic w 1-nej odsłonie.

Przedsprzedaż w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek, 12. grudnia: Jan Kubelik, skrzypek.

Wtorek, 16. grudnia: Stanisława Korwin-Szymanowska Wieczór Pieśni.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Gościnne występy pp. Kaniewskiej, Brejtmana, Bryna.

Czwartek o godz 7.30 wiecz. „Pensjonarka“

—:::—

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „HRABINY MARICY“. Jak już donieśliśmy odbędzie się w piątek 35 przedstawienie „Hrabiny Maricy“ w premierowej obsadzie, na które wybiera się mnóstwo osób. Doskonała ta operetka w krótkim czasie i u nas zdobyła sobie duże powodzenie i tak się podoba, że wiele osób było już na niej kilkakrotnie. Piątkowe przedstawienie pod każdym względem zapowiada się doskonale.

WZNOWIENIE „WICKA I WACKA“. W repertuarze komedjowym polskim ta doskonała, pogodna komedja zajmuje pierwszorzędne miejsce, dlatego też wznowienie jej spotkało się z żywem uznaniem szerokich kół publiczności. „Wicka i Wacka“ daje Teatr Wielki po raz drugi w piątek wieczorem.

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „NIEBOSKIEJ KOMEDJI“. W niedzielę popołudniu w Teatrze Wielkim arcydzieło Krasińskiego po cenach popularnych.

ODNOŚNIE DO NOTATKI naszej prostujemy, że właścicielem zakładu technicznego przy ul. 29 Listopada l. 37, jest Franciszek Dominik, a nie jak mylnie podaliśmy aresztowany Jan Dominik.

NA OCHRONKĘ im. PIŁSUDSKIEGO Związek prac. gminnych ofiarował 21 pakietów podarunków.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje pozostały wczoraj bez zmiany, dolary zaś miały kurs słabszy. Płacono we Lwowie: dolary do 5.17 i trzy czwarte, kanad. do 5.14 i trzy czwarte, kor. czeskie do 0.15 i jedna trzecia, leje do 0.02 i dwie trzecie, fr. franc. do 0.27 i pół, fr. szwajc. 0.98—1, funty 23.90 do 24.05, złote 20 kor. do 21.30, srebrna kor. 0.44 i pół.

Akcje płacono Chodorów od 5.25, Cegielski 0.52, Ćmielów 0.58, Oikos 2.20, Parowozy 0.31, Pol. Nafta 0.61, Pol. Tow. bud. 0.32, Gazolina 1.90, Siersza elektr. 0.22, Siersza górn. 4.95, Tehate 2.45, Tesp. 3.55, Zieleniewski 10.10 zł.

CENY ZBOŻA miały wczoraj tendencję chwiejną, przy bardo silnej podaży, a braku popytu. Notowano bez transakcji: pszenicę 24.50—26, żyto 19—20, jęczmień 18—23.50, owies 20.50—22.50 zł.

PUBLICZNE POKAZY GOTOWANIA NA GAZIE przy pomocy fachowej siły, odbywać się będą w dniach 12. i 13. bm. o godz. 5-tej popoł. w sali gimnastycznej Szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Zielonej 8, parter na lewo, na które to pokazy zaprasza Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego wszystkie osoby interesujące się tą sprawą. Panie proszone są o jak najliczniejszy współudział. Wstęp wolny.

OSZUSTKA W ROLI OPIEKUNKI SAMOTNYCH KOBIET. Walerja Jura przyjechała z Zakopanego do Lwowa, aby objąć posadę pielęgniarki chorych w szpitalu wojskowym. W drodze z dworca kolejowego, na ulicy Gródeckiej zaopiekowała się nią nieznana jej kobieta, twierdząc, że jest członkinią Ligi Ochrony Kobiet. „Opiekunka“ ta zabrała jej kosz z rzeczami, oraz torebkę z 30 zł., poczem weszła do bramy realności przy ul. Gródeckiej, polecając J. zaczekać na jej powrót. Interesowana przekonała się następnie, że padła ofiarą oszustki, albowiem „opiekunka“ zbiegła wraz z jej rzeczami przez drugą bramę na ulicę Krótką. Powiadomiona o tem policja aresztowała Zofję Merską, za wspólwinę w tem oszustwie.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W ub. środę wieczorem w poczekalni III-ciej klasy na dworcu głównym usiłował otruć się jodyną Franciszek C., rodem z Żurawna, zredukowany kancelista sądowy. Brak zajęcia i środków do życia pchnął go do tego desperackiego kroku.

45-letnia Marja Porkałowa, wieśniaczka z Tołszczowa, pow. lwowskiego, zdradzała od pewnego czasu rozstrój nerwowy. W przystępie obłędu usiłowała ona zadusić swego 9-letniego syna, chciała bowiem ażeby go wraz z nią pogrzebano we wspólnej mogile. Onegdaj mąż jej wyszedł do krawca i pozostawił ją samą w izbie. Porkałowa weszła po drabinie na strych i tu powiesiła się na powijaku dla niemowląt.

NAGŁY ZGON KOBIETY NIEZNANEGO NAZWISKA. W ub. środę wieczorem bawiła u blacharza przy ul. Krótkiej pod l. 5 kobieta, licząca około 40—50 lat, nieznanego nazwiska i nieznana mieszkańcom tej ulicy. Niespodzianie zemdlała ona i upadłszy, straciła przytomność. Zawezwany lekarz miejski dr. Doliński stwierdził, iż kobieta ta zmarła na udar sercowy. Zwłoki jej przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

NOŻEM USUNĄŁ KONKURENTA. Józef Rybkiewicz i Teodor Kostyszyn mieli wspólny „ideał“ w osobie Jadwisi K., zamieszkałej w realności przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 5. Kostyszyn chciał jednak niepodzielnie cieszyć się względami bogdanki i by usunąć rywala, napadł na niego z kolegami gdy wieczorem zdążał do swej ukochanej. Rybkiewicz otrzymał kilka pchnięć nożem w głowę i w plecy. W stanie groźnym odwiozło go Pogotowie rat. do szpitala. Tej samej nocy ujęła policja „zwycięskiego“ rywala i odprowadziła go do kaźni.

KRONIKA POŻARNA. Etla Binenwald, przyrządzając pastę na posadzkę, spowodowała pożar w mieszkaniu przy ul. Kotlarskiej.

W realności przy ul. Łyczakowskiej pod l. 84 również wybuchł pożar pokojowy.

W piwnicy N. Umschweiga w kamienicy przy ul. Lenartowicza od palącej się sadzy w kominie zajął się węgiel i drzewo.

OFIARY WAŁĘSAJĄCYCH SIĘ PSÓW. Pies Jędrzeja Klimy, zamieszkałego przy ul. Marcina l. 32, pokąsał Jana Rochańskiego, zaś pies Bolwaka, zamieszkałego przy tej samej ulicy pod l. 45 pokąsał Romana Seniurę.

W Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono: Klarę Goldberg, Mincię Wisłową i Stanisława Knoblocha, pokąsane przez wałęsające się psy.

KRADZIEŻ ROWERU Z PRZED SKLEPU I MATERJI Z WOZU NA ULICY. Pinkas Beer, bawiąc w sklepie Kalubinera przy ul. Sobieskiego, postawił swój rower, wartości 180 zł., przed drzwiami sklepowemi. Nieznany sprawca skradł rower ten niepostrzeżenie.

Na ulicy Janowskiej skradziono z wozu worek z materjami, wartości 150 zł., na szkodę H. Edelheida, zamieszkałego na Batorówce.

AWANTURY CZCICIELI BACHUSA. Antoni Bendzar, bawiąc w mieszkaniu swej przyjaciółki Marji Szkolnej, zamieszkałej przy ul. Wesołej, w stanie podchmielonym powybijał szyby w oknach przyczem zranił sobie ręce.

Za urządzenie awantur w stanie pijanym odprowadzono na policję Władysława Sitnika i Antoniego Kacarabę. Zatrzymano ich w aresztach policyjnych aż do wytrzeźwienia się.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Kupcowi P. Grüsowi skradziono w urzędzie podatkowym przy pl. Głowym 100 zł.

Grzegorzowi Ciuprykowi skradziono na poczcie głównej 75.35 zł.

Słuchaczowi filozofji J. Krukowi skradziono portfel zawierający 80 zł. i dokumenty.

Izaaka Feuermana, z Drohobycza, aresztowano za usiłowaną kradzież kieszonkową.

CZYJA BARANICA? Na pl. Bernardyńskim przytrzymał posterunkowy Jana Książkiewicza, niosącego futro z czarnych baranów, pokryte suknem koloru popielatego. Futro to zdeponowano w policji jako podejrzanego pochodzenia, zaś K. osadzono w areszcie.

ARESZTOWANIE BEZDOMNYCH I ZA WŁÓCZĘGOSTWO. Za wałęsanie się po dworcu głównym i w mieście aresztowała policja: Michała Buczkę, Stanisława Jaskólskiego, Antoninę Dicker, Stanisława Seniowa, Wasyla Smerkałę, Beera Uschera Schuhmachera, Stefanję Kruszelnicką, Michalinę Makowską, Apolonję Zielińską, Stanisławę Podeszwę, oraz Teodora Romaniuka, liczącego 12 lat, z Dołobowa, za jazdę koleją bez biletu.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Georg Katz, spedytor, zatrudniony w firmie Simona Katza, przewoził skórę na ulicę Balonową. W drodze ktoś skradł bal tej skóry o wadze 40 kg., wartości 350 zł.

Z warsztatu majstra krawieckiego A. Ruczkiewicza przy ul. Królowej Jadwigi skradziono w nocy 500 zł., 130 dolarów i spodnie, wartości 60 zł.

Z mieszkania J. Brzezińskiego przy ul. Hetmańskiej skradziono materje i buciki, wartości 200 zł.

Hanuszkę Kołodę, z Lubienia, aresztowano za kradzież puszki śledzi w sklepie Chaji Tumin przy ul. Szpitalnej.

Salomon Piąkowski doniósł policji, że z jego pracowni przy ul. Sykstuskiej skradziono materje, wartości 2.151 zł. Policja po przeprowadzeniu śledztwa stwierdziła, iż kradzież tę sfingowano.

## Walka z bandytyzmem.

W powiecie radziechowskim i okolicznych od czterech lat grasował herszt bandy Szpak, rodem ze wsi Pawłowa. — Zamordował on trzech policjantów, dwóch kupców żydowskich, ciężko zranił jednego kupca podczas rabunku, oraz popełnił szereg zuchwałych rabunków i kradzieży.

W ostatnich dniach zarządzono obławę i po tygodniowym pościgu osaczono bandytę w lesie koło wsi Niestanice.

Opryszek bronił się jednak przed aresztowaniem, strzelając do posterunkowych. Ugodzony jednak jednocześnie dwoma kulami, zginął na miejscu.

## Komunikat.

Wobec krzywdzącego stanowiska czynników decydujących w sprawie przyznania doraźnej zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Reprezentacja Związków Zawodowych zwołuje

## Wiec Publiczny

który się odbędzie w niedzielę, dnia 14. grudnia 1924 o godz. 10 rano w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda l. 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Delegacji ze Zjazdu warszawskiego i interwencji u Władz centralnych.

2) Sprawa ubezpieczenia od bezrobocia i doraźnej zapomogi.

3) Sprawy organizacyjne.

4) Wolne wnioski.

Na wiec ten zapraszamy wszystkich pp posłów i senatorów ze Lwowa i Wschodniej Małopolski, oraz Wydział Opieki Społecznej Województwa lwowskiego.

Zapraszamy wszystkich pracowników umysłowych ze Lwowa i wzywamy ich do najliczniejszego uczestnictwa w wiecu, oraz zapraszamy wszystkie Związki prowincjonalne ze Wschodniej Małopolski do wysłania licznych delegacji.

REPREZENTACJA ZW. ZAW. PRACOWN. UMYSŁOWYCH WE LWOWIE.

## Sprawy partyjne.

* SEKCJA OŚWIATOWA P. P. S. wraz z delegatami Kółek amatorskich, odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 6-tej wiecz., w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II p.

Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna!

# Sejm uchwala votum nieufności dla min. Miklaszewskiego.

WARSZAWA. 10. grudnia. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji administracyjnej projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1924.

P. Głąbiński oświadczył, że stronnictwo jego tylko ze względów państwowych głosować będzie za dodatkowym kredytem.

P. Chaciński zarzuca rządowi brak programu w sprawie utrzymania równowagi gospodarczej kraju. Klub mowcy nie odmówi rządowi swego poparcia.

P. Barlicki zgłasza w imieniu swego klubu cały szereg zastrzeżeń co do polityki rządu w różnych dziedzinach administracji państwowej oświadczając, że stronnictwo jego wstrzyma się od głosowania nad całością budżetu.

P. Schreiber podnosząc bolączki, na które cierpi ludność żydowska, oświadcza, że klub żydowski głosować będzie przeciw wszystkim budżetom dodatkowym.

P. Dubanowicz, stwierdza, że klub jego nie widzi możności głosowania nad preliminarzem budżetu, nie chcąc zaś przy tej sposobności przeprowadzać porachunków z poszczególnymi członkami gabinetu i pragnąc mimo wszystko wstrzymać się od głosowania przeciw rządowi, w głosowaniu nad całością budżetu udziału nie weźmie.

P. Adam Chądzyński podtrzymując poprawkę p. Toczka, podnoszącą zasiłki dla bezrobotnych na wsi o 6 miljonów zł., oświadcza, że NPR. głosować będzie za budżetem dodatkowym, nie przesądzając swego stanowiska do rządu.

Wiceminister Markowski w imieniu rządu prosił o uchylenie pozycji 6 miljonów zł. na zasiłki dla bezrobotnych, albowiem ze względów technicznych rząd nie mógłby zrealizować tej pozycji.

Przeciw budżetowi przemawiali p. Królikowski, Wojewódzki oraz p. Prylucki.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Wasyńczuka, aby ustawę skarbową w całości odrzucić. Upadł też wniosek p. Miedzińskiego o skreślenie 100 zł. z budżetu ministerstwa spr. wojskowych.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA P. MIKLASZEWSKIEGO.

Następnie 175 głosami przeciw 174 odrzucono wniosek p. Rymara (ZLN.), aby w budżecie ministerstwa oświaty przywrócono skreśloną w drugiem czytaniu pozycję 100 zł.

Do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej przyjęto poprawkę p. Toczka, aby z sumy na zapomogi dla bezrobotnych podniesionej do 12,012.000 zł., przeznaczyć 6 mil. dla bezrobotnych na wsi.

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu przy pustych ławach socjalistów.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

WARSZAWA. 10. grudnia. (tel. wł.) Przy głosowaniu nad votum nieufności dla min. Miklaszewskiego, który upadł 1 głosem (175 na 174 głosów), część Piastowców wstrzymała się od głosowania.

—:::—

# „Numerus Clausus“.

Odczyty p. prof. Ganszyńca p. t.: „Sprawa Numerus clausus i zasadnicze jej znaczenie“ odbędą się dnia 11. i 13. grudnia o godz. 7. wieczorem w sali ul. Bourlarda l. 5. — Zaproszenia, uprawniające do nabycia biletów wydaje się w redakcjach Dziennika Ludowego, Gazety porannej, Kurjera Lwowskiego. Wieku Nowego, oraz wieczorem przed kasą. Dla członków Życia, Kuźnicy, Powiewu. Zjednoczenia, wystarczają legitymacje.

## Anglja — a protokół genewski.

RZYM. 10. grudnia. (Pat.) Na trzeciem posiedzeniu publicznem Rady Ligi odczytano list Chamberlaine'a w sprawie protokołu genewskiego. W liście oświadcza Chamberlaine że rząd angielski nie mógł sobie o protokole tym wyrobić należytego zdania i udzielić swemu przedstawicielowi w Rzymie potrzebnych instrukcji w sprawie prac przygotowawczych, dotyczących konferencji rozbrojenia. Dlatego rząd angielski prosi o odłożenie tego protokołu do przyszłej konferencji Rady Ligi.

Wszyscy inni członkowie Rady Ligi przyłączyli się do wniosku angielskiego.

Z kolei Benesz jako sprawozdawca komisji redukcji zbrojeń, zaproponował rezolucję wprowadzającą na porządek dzienny marcowego posiedzenia Rady Ligi prace przygotowawcze do konferencji dla redukcji zbrojeń. Propozycję tę jednomyślnie przyjęto. Przyjęto też drugą rezolucję Benesza, proponującą odbycie konferencji w sprawie redukcji zbrojeń w dniu 4. maja 1925.

—:::—

## Mgła w Anglji.

LONDYN. 10. 12. (Pat.). Gęsta mgła zaległa Anglję. Komunikacja przez kanał La Manche odbywa się ze znacznem opóźnieniem. Żegluga w portach londyńskich wstrzymana.

## Nowa waluta austrjacka.

WIEDEŃ. 11. grudnia. (Pat.) Dzienniki popołudniowe donoszą, że rząd austrjacki wniesie do Rady narodowej w najbliższych dniach projekt ustawy o nowej walucie, której podstawą będzie szyling, równający się 10.000 koron dotychczasowych. Zapowiedziana ustawa przewiduje obowiązek wypłacania zapomocą szylinga należności w stosunkach z władzami państwowemi. 1 szyling będzie się równał 1.44 kor. złotym. Mają być bite monety złote 20 i 100 szylingowe.

## Zuchwała nota dyrektorjatu hiszpańskiego.

PARYŻ, 10. 12. (Pat.): „Temps“ donosi z Madrytu, że admirał Magaz wystosował do ambasadorów państw zagranicznych notę, domagającą się ukrócenia kampanji przeciw dyrektorjatowi. Nota zredagowana jest w tonie tak ostrym, że kilku ambasadorów wręcz odmówiło przesłania tej noty odnośnym rządom. Jedynie tylko dzięki pełnej taktu interwencji Quinonez de Leo. zapobieżono incydentowi francusko-hiszpańskiemu.

## 70 łodzi rybackich zatonęło.

BERLIN. 10. 12. (Pat.). „Voss. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu, że o losie 70 łodzi rybackich, które w piątek wypłynęły z Esbjorgu, nie ma dotychczas wiadomości. Załogi zaginionych łodzi wynosiły 300 osób.

## Sprawa Steigera.

Poszukiwanie sprawcy zamachu na prez. Wojciechowskiego we Lwowie, zaczyna przybierać formy senzacji dziennikarskiej. Obiegła już całą prasę polską wieść, że zamach mieli wykonać członkowie organizacji terrorystycznej Pańczyszyn i Biłyk, że ich już aresztowano, natomiast Steiger jako niewinny ma być wypuszczony na wolność.

Jedno z pism lwowskich, które tę wiadomość ogłosiło zostało skonfiskowane, a lwowska policja zaprzeczyła, jakoby w tem było choć słowo prawdy.

Natomiast min. sprawiedliwości ogłosiło, że w tej sprawie „dane nie są jeszcze ustalone i są przedmiotem dochodzenia“. Wyniki dochodzenia jeszcze nie mogą być ujawnione!

Krążą wersje, że na tle sprawy Steigera toczy się spór między defenzywą wojskową a policją cywilną. Jeżeli jest tak, to tymczasowym rezultatem tego sporu jest, że dziś siedzi w kryminale trzech ludzi, gdy do niedawna był tylko jeden.

## Mięso i zboże z Polski do Wiednia.

Jak donosi wiedeńska „Neue Freie Presse“ z dnia 2. grudnia przywóz żywności z Polski do Wiednia wzmógł się ostatnio do olbrzymich rozmiarów. Dosłownie organ ten pisze, co następuje:

„Do hal targowych w Wiedniu przybyło dzisiaj 27 wagonów z mięsem różnych gatunków, w tem 17 wagonów z Polski. Dowóz z Polski w miesiącu listopadzie, pomimo strejku kolejowego w Austrji, wzmógł się niesłychanie tak, że Polska znalazła się na trzeciem miejscu w rzędzie dostawców żywności do Wiednia. Trzecie miejsce dotychczas zajmowały austrjackie kraje alpejskie“.

Ceny tych artykułów są w Wiedniu tańsze niż w Polsce. Są to skutki polityki wywozowej, protekcji dla agrarjuszy, którzy masowo wywożą swe produkty i ładują kieszenie, podczas gdy rząd na papierze doprowadza do „czynnego“ bilansu handlowego.

## Zgon najstarszego adwokata w Austrji.

WIEDEŃ. 10. grudnia. (Pat.) Dzienniki donoszą, że wczoraj przedpołudniem adwokat Paweł Duniecki, liczący 88 lat, został na Heumarkcie przejechany przez automobil. Wkrótce po wypadku Duniecki zmarł. Zmarły ukończył prawa w Wiedniu, potem był czynny jako adwokat we Lwowie, gdzie brał udział w pracach przygotowawczych powstania styczniowego, za co został wydalony z Austrji. Był on najstarszym adwokatem w Wiedniu.

## Hainisch prezydentem Austrji

WIEDEŃ. 10. grudnia. (Pat.) Hainisch został ponownie wybrany prezydentem republiki austrjackiej.

## Różne.

WĘDRUJĄCY LAS. W Alpach tyrolskich, na wschód od Salzburga, pod miejscowością Oberaschau, stwierdzono niezwykłe zjawisko. Oto południowe zbocze góry Grasberg, razem z położonemi na niem lasami i łąkami, poczęło posuwać się w dół, ku dolinie rzeki Dürre Ager.

Gdy niedawno jeden z gospodarzy wsi Oberaschau wspiął się na górę rzeczoną, aby skosić swą łąkę, to nie znalazł tej łąki na dawnem miejscu, lecz znacznie niżej. Tak samo zmieniły miejsce granice parceli leśnych, drzewa bowiem powędrowały w dół, a na ich miejscu stanęły inne, wyżej położone.

Powierzchnia posuwającego się w dół zbocza góry obejmuje około 4.000 arów, a długość jej wynosi 400 metrów. Nie tylko przytem ziemia usuwa się na powierzchni, ale cała warstwa gruntu, mierząca 15 metrów grubości, a położona na podkładzie z gliny i skał szyfrowych, poprzecinanych żyłami waphia i piaskowca, znajduje się w ruchu ku dołowi.

W poprzek osuwającego się terenu wbito obecnie dwa szeregi pali dla zmierzenia szybkości i rozmiarów tego ruchu.

Niezwyczajne to zjawisko pociągnie też za sobą spory prawne, granice bowiem dawne parcel leśnych i łąk zmieniły się zupełnie.

# Pragmatyka służbowa dla kolejarzy i demagogja P. Z. K.

Od prawie dwóch lat, toczy się między pracownikami kolejowymi dyskusja na temat jak winien być w pragmatyce służbowej określony charakter pracownika, czy jako publiczno-prawny czy prywatno-prawny.

Dyskusję tę spowodowały różne stanowiska zajęte przez związki zawodowe pracowników w stosunku do tego problemu.

W ostatnich jednak czasach, najrozmaitsza krzykliwa demagogja, rozpętała takie zamieszanie pojęć pod tym względem, że nie od rzeczy będzie rozpatrzyć ten problem spokojnie na łamach prasy.

Co to jest charakter publiczno-prawny pracownika?

Demagodzy z żółtych związków, którzy liczą na nieświadomość niektórych pracowników powiadają: Publiczno-prawny to jest taki charakter, że pracownik otrzymuje dekret, a prywatno-prawny to jest taki, że pracownik pracuje jako prowizoryczny.

I tu leży owe zbrodnicze ogłupianie ludzi. któremu gdy na czas, świadoma część kolejarzy nie położy kresu — może się niezwykle fatalnie odbić na rezultatach walki o dobrą pragmatykę.

Publiczno-prawny charakter, leży w interesie administracji kolejowej i czy kolejarze chcą czy nie, to ta będzie się starała go pragmatyce narzucić, bez stawiania ze strony pracowników w tym kierunku żądań. Ale gdy publiczno-prawny charakter forsuje administracja, który nie jest niczem innem jak tylko skrępowaniem jednostki pracownika różnymi specjalnie obostrzonymi przepisami służbowymi w jego prawach obywatela - człowieka, należy zapytać jaki ekwiwalent pracownicy zato otrzymują?

Austrjacka pragmatyka miała w swej całości w art. 40 tak zwane „zagwarantowane prawa", gdzie w 14 punktach są ujęte konkretnie prawa, które stanowiły podstawę korzyści jakie dawał pracownikowi kolejowemu stosunkowo łagodny publiczno - prawny charakter tej pragmatyki przy względnej praworządności austrjackiej i niepolitykującej administracji.

Przytoczymy artykuł ten w całości:

Art. 40.

PRAWA ZAGWARANTOWANE.

Następujące prawa są urzędnikom, podurzędnikom i sługom zagwarantowane i kolejowcy ci mogą je sobie w razie zmiany ordynacji służbowej zastrzec a mianowicie:

1) Stała przynależność do tej kategorji służbowej personalu służbowego, w której służą.

2) Stałe zatrudnienie na posadzie służbowej odpowiedniej dla kategorji kolejowców, w której służą.

3) Nieumniejszalność poborów stałych należących się im, lub przyznanych odpowiednio do kategorji lub do stopnia płacy jaką posiadają.

4) Osobna zapłata odszkodowania za wydatki poniesione w służbie, zwłaszcza podczas podróży służbowych, podczas zajęcia po za stałą siedzibą urzędową i w razie przesiedlenia.

5) Nieprzerwana wypłata pełnych poborów stałych w razie choroby lub odosobnienia, jak niemniej korzyści przyznane w rozdziale VI na czas pełnienia obowiązkowej służby wojskowej.

6) Wypłata kwaterowego, przypadającego w najbliższym terminie przy przeniesieniu w stan spoczynku lub w razie śmierci.

7) Pobór należytości za kwartał pośmiertny dla pozostałej rodziny.

8) Płatność stałych poborów z góry.

9) Regularne posuwanie w płacy i osobiste dodatki za starszeństwo w służbie.

10) Prawo wglądu do tabel kwalifikacyjnych, w których ich opisano.

11) Niedopuszczalność usunięcia z urzędu za karę, z wyjątkiem wydalenia w drodze zwyczajnego postępowania dyscyplinarnego.

12) Stałe umieszczenie w służbie wedle postanowień rozdziału VIII.

13) Ustanowiona ranga służbowa urzędnikom.

14) Dostarczenie uniformu podurzędnikom i sługom we wszystkich tych wypadkach, w których ci kolejowcy są do noszenia munduru obowiązani.

I jeśli publiczno - prawność charakteru pragmatyki austrjackiej była pracownikom niewygodna i krępująca ich, — to jednak owe „zagwarantowane prawa" wynagradzały im to w formie takiej, że tworzyły typ pracownika kolejowego, gdy pełnił swe obowiązki, pewnego siebie, swej pracy i płacy.

Nie publiczno - prawność więc, lecz owe „zagwarantowanie prawa" stanowiły zaletę dekretów austrjackich.

Co spowodowało Ministerstwo Kolei austrjackich że w pragmatyce wstawiło „zagwarantowane prawa" i cały art. 40.?

Kto pamięta ze starszych kolejarzy, jak się formowały stosunki kolejowe w Austrji na tle różnych rozporządzeń c. k. Minssterstwa kolei i jakie stanowisko zajmowali socjaliści w Austrji i ówczesna organizacja kolejarzy stojąca pod ich egidą w stosunku do charakteru publiczno - prawnego, jak go zwalczali i przed nim się bronili znajdując posłuch i uznanie w szerokich masach kolejarzy, ten wie, że c. k. Ministerstwo kolei któremu zależało na utrzymaniu dyscypliny wśród personalu kolejowego i które forsowało utrzymanie publiczno-prawnego charakteru, — starało się paraliżować agitację socjalistów i łagodzić ten charakter przez różne „prawa gwarantowane" chcąc przekonać kolejarzy, że jeśli żąda od nich ofiary ze swych praw obywatelskich, to niechce tego zadarmo, chce to trochę osłodzić. I tak powstała pragmatyka austrjacka w której dzięki zwalczaniu jej publiczno - prawnego charakteru przez kolejarzy, udało się doprowadzić do stanu znośnego dla pracowników kolejowych. do pewnej równowagi praw z obowiązkami.

Zdawałoby się, że pracownicy nauczeni doświadczeniem będą umieli rozróżnić co leży w ich interesie i jak należy ostrożnie traktować rzecz tej miary co pragmatyka służbowa.

Ale od czegóż jest narzędzie reakcji sławetny P. Z. K.?

Otóż P. Z. K. nie wchodząc w szczegóły, żąda przedewszystkiem bez zastrzeżeń publiczno - prawnego charakteru, wychodząc widocznie z założenia, że bez dyscypliny nie ma praw i że kolejarze mogą restytuować prawa, które w ciągu polskich czasów utracili przy wydatnej pomocy P. Z. K., jeżeli poddadzą swe karki pod ostrzejsze niż austrjackie przepisy pragmatyki. Nic też dziwnego, że reakcyjne czynniki administracji licząc na pomoc swych „pomagierów" wśród kolejarzy w osobach pezetkowców wypracowała taki projekt pragmatyki, którego się nawet pezetkowcy zlękli.

Projekt ten w swej publiczno - prawności idzie tak daleko, że eliminuje pracowników z pod wszystkich ogólno - robotniczych ustaw, oddaje ich w ręce przełożonych a może i prywatnym kapitalistom w nieograniczoną niczem kompetencję, znosi istotnie acz nieformalnie etaty, dotychczasowe komisje dyscyplinarne, przewiduje za przekroczenia służbowe takie kary, jakich by się już przed stu laty niektórzy ludzie stosować wstydzili, jest dostosowany do wydzierżawienia kolei kapitalistom prywatnym a o prawach już „nie gwarantowanych" ale wogóle jakichkolwiek prawach niema mowy.

I czy stawianie przez P. Z. K. w ten sposób kwestji pragmatyki jest na rękę kolejarzom czy administracji?

Jedno jest pewne, że jeżeli kolejarze niepoznają się na tego rodzaju obrońcach jak pezetkowcy, dość wcześnie i nie przepędzą ich gdzie należy — napewno dostaną się z deszczu pod rynnę.

—:::—

## Z muzyki.

**Paryski Kwintet Instrumentalny.**

Onegdaj mieliśmy niezwykle interesujący koncert francuskiego zespołu (flet, skrzypce, harfa, altówka, wiolonczela). Wieczór ten pozostanie z pewności największem zdarzeniem bieżącego sezonu, gdyż trudno wyobrazić sobie produkcję doskonalszą pod względem interpretacji. „Kwintet Paryski" — jako zespół — jest prawie bez konkurencji, a to dzięki temu, że każdy z artystów całkowicie rezygnuje ze swego „ja" na rzecz zespołu jako całości.

Na taką ofiarę zdobyć się potrafi jedynie artysta o wysokiej kulturze i nadzwyczajnem umiłowaniu sztuki, jedynie artysta, który widzi cel w muzyce, a nie we własnem powodzeniu. Jak wogóle w życiu bezinteresowność dokonywa cudów, tak też bezinteresowność w sztuce daje chwile największego upojenia. chwile największego wzlotu duchowego. Taką produkcją był onegdajszy koncert Francuzów których Lwów zawsze z radością powita i wspomnienie o nich wdzięcznie przechowa.

Za ten niezapomniany wieczór, należą się też słowa uznania dla Agencji koncertowej, która mimo ciężkich warunków finansowych, a nawet mimo stałych deficytów, wywiązuje się świetnie ze swych zobowiązań wobec publiczności i wobec wymagań kultury muzycznej.

Program koncertu obejmował następujące utwory: Scarlatti: Sonate imedite; Roland Manuel: Trio Rameau: Pices en Trio; Mozart: Kwartet G-dur na flet, skrzypce, altówkę i wiolonczelę; Debussy: Sonata na flet, altówkę i harfę; J. Jongen: Concert a cinqu.

Jakkolwiek cały program był wykonany wspaniale, to przecież najwyżej został wyróżnięty Debussy, którego modernizm okazał się tak prostym, pieszczotliwym i poetycznym że nawet największy wróg modernizmu byłby się wzruszył. Nic dziwnego, że publiczność z żalem rozstawała się ze znakomitymi artystami, których nazwiska godne są zapamiętania: Rene le Roy (flet), Rene Bas (skrzypce), Pierre Jamet (harfa), Pierre Grout (altówka). Roger Boulme (wiolonczela).

*Władysław Gołębiowski.*

## Międzynarodowe obrady w Brukseli.

(Infor. Międzynar.). W dniach 3. i 4. stycznia odbędą się w Brukseli wspólne obrady Zarządu międzynarodowego Zw. Zaw. i Biura robotniczej Międzynarodówki socjalistycznej. Głównym tematem obrad będzie kwestja układów gwarancyjnych i rozbrojenia.

Posiedzenie Egzekutywy Rob. Międzynar. Socjalistycznej rozpocznie się w Brukseli 4. stycznia popołudniu. Postanowiono jako pierwszy punkt obrad do ustalonego poprzednio porządku dziennego postawić: Imperjalizm, a sprawa egipska.

—:::—

# Tragiczne położenie robotników w Kosowie.

Kosowskie saliny znalazły się w poważnem niebezpieczeństwie. Robotnikom tych salin zagraża poważna redukcja i bezrobocie.

Oto saliny te próbuje wydzierżawić właściciel Sanatorjum w Kosowie Dr. Adam Tarnawski. Z chwilą, kiedy ta transakcja zostałaby dokonana około 60 robotników zostałoby wyrzuconych na bruk a to z tego powodu, że wszystkim im prawie brakuje pełnych 10 lat do stabilizacji.

Pan Tarnawski zamierza podobno włączyć źródła solankowe do swoich zakładów leczniczych a w tym kierunku spotyka się z pomocą dzisiejszego zarządu, który robi wszystko co można, ażeby produkcję soli w Kosowie unieruchomić.

Pomaga się p. Tarnawskiemu tym sposobem, że wysyła się bardzo mało zamówień (dyspozycji) na wyprodukowaną sól i bardzo rzadko w stosunku do innych wschodnich salin, i to w czasie wielkiego zapotrzebowania.

Należy stwierdzić, że w tym czasie wszystkie saliny pracują dzień i noc a nie mogąc dostarczyć soli, odsyłają zamówienia do Zarządu saliny w Kosowie. I tak przed kilku dniami zarząd saliny w Dolinie, przysłał zamówienie na jeden wagon soli dla Borszczowa, której to soli sam nie mógł wysłać z powodu braku wyprodukowanej soli.

Salina w Kosowie stoi bezczynnie od 16. listopada, magazyny są pełne soli, a robotnicy chodzą bez pracy, kiedy inne saliny pracują z wytężeniem, nie mogąc podołać zamówieniom.

Wieliczka w listopadzie ma wysłać 600 wagonów soli, a w grudniu 800 wag., tak podobno dzieje się i w innych saliach. Do Kosowa umyślnie nie wysyła się zamówień na sól,, żeby po czasie można łatwiej wykazać cyfrowo, że saliny w Kosowie nie rentują się. Od czasu do czasu p. dr. Tarnawski przyjeżdża do robotników na saliny i stara się różnymi obiecankami skaptować robotników, żeby nie robili trudności jemu, a względnie jego spółce w akcji wydzierżawienia. Te starania p. Tarnawskiego mówią same za siebie i żadne wyjaśnienia i gołosłowne zaprzeczenia na nic się nie przydadzą.

Od trzech lat pracują robotnicy po 12 — 15 dni w miesiącu i jako tako dawali sobie radę, a teraz wyczerpani przez trzyletnie bezrobocie, nie mając nic więcej do wysprzedania z dawniejszego dorobku są zdani na łup powolnej, głodowej śmierci.

Wysiłki w celu zabezpieczenia sobie pracy na dotychczasowych warunkach, spełzły na niczem, chociaż p. dyrektor Pepłowski na wizytacji saliny w Kosowie obiecał że salina w Kosowie dostanie pewien procent przydziału zamówień na sól z Jugosławji a robotnicy będą mieli pracę.

Jak się obecnie przedstawia ta obiecanka p. Pepłowskiego?

Salinarze Kosowscy muszą znaleźć pomoc w opinji społeczeństwa, w sejmie i u czynników rządowych.

—:::—

# Stryjscy warcholi wobec Uniwersytetu Ludowego.

Stryj w grudniu.

Organizacja Narodowa w Stryju z pod znaku prof. Patryna i Cyprysia po swych atakach skierowanych przeciw tut. Starostwu i Sądowi znalazła nowy objekt swych ataków — nową instytucję której kosztem chce się popisywać.

Solą w oku Narodowej organizacji jest tut. filja Uniwers. Ludowego im. Adama Mickiewicza.

Tut. filja Uniw. Lud. bowiem nie polityknje, ale intenzywnie trudni się pozytywną pracą oświatową i w ten sposób zyskuje sobie coraz to większe uznanie i sympatje tut. obywateli.

W krótkim stosunkowo czasie, bo w zaledwo dwumiesięcznym czasokresie, udało się zorganizować wykłady doskonałe pod względem formy i treści i wśród tut. ludności niezmiernie popularne. Można wymienić tylko najważniejsze: wykład posla Czapińskiego „Konkordat a Polska“ wykład senatora Posnera „Liga narodów“, wykład inż. Wernica „Gabrjel Narutowicz“, wykład Dr. Moldauera „Organiczny rozwój Labour Party“, wykład inż. Romana Pilata „Zagadnienia chwili obecnej“, cykl wykładów Dr. Moldauera „Zasady nauk ekonomicznych“, „Liberalizm i kapitalizm“, „Historja socjalizmu“, cykl wykładów inż. Wernica „Etyka i socjalizm“ i wykład tow. Sucharskiego „Walki społeczne w starożytności i średniowieczu“.

Kierownictwo tut. filji Uniwersytetu Ludowego i na przyszłość zamierza swą pracę kontynuować stale.

O ile idzie o osobiste napaści skierowane przeciw prezesowi tut. filji Uniwersytetu Ludowego inż. Wernicowi stwierdzić należy, że są zupełnie bezpodstawne a zarzuty wyssane z palca: zresztą pozostawiamy ocenę bredni „Gazety Codziennej“ zdrowej opinji publicznej, która znając brukowe szantaże „Gazety Codziennej“ niezawodnie potrafi rozróżnić prawdę od kłamstwa. — Pozatem nie poczuwamy się do obowiązku reagowania na tego rodzaju anonimy.

Nie owijając zresztą niczego w bawełnę musimy tu nadmienić, iż opinja publiczna o autorstwo artykułu Gazety Codziennej przeciw tut. filji Uniwersytetu Ludowego i tegoż prez. inż. Wernicowi jako też i o autorstwo artykułów tej samej gazety przeciw prezydentowi Sądu okręgowego w Stryju Dr. Misińskiemu oraz staroście Nowakowi posądza dobraną klikę z Organizacji Narodowej.

Tu jednakowoż należy stwierdzić iż korespodencja Stryjska Gazety Codziennej pod względem treści jest tak sztubacka, pod względem formy tak niedbała, pod względem języka tak nie polska a pod względem stylu tak lichą, iż dziwnem się wprost wydać musi, że między jednostkami reprezentującymi niby to inteligencję — a zdaniem stryjskich kołtunów nawet elitę inteligencji polskiej — nie ma jednostki, któraby w stanie była napisać na wpół przyzwoitą korespodencję. Czyżby korespodenci Gazety Codziennej mimo studjów i zawodów faktycznie pozostali na poziomie umysłowym sztubaków? Wydaje się nam, że tak.

To też jeśli kołtunerja stryjska uciekająca się pod opiekuńcze skrzydła p. Thumena reflektuje na dalszą polemikę z nami, polecamy jej sprowadzenie jakiegoś specjalnego korespondenta, któryby układał p. Patrynowi, Neumanowi i Przybysławskiemu koncepty i artykuły wartości choćby takiej jak artykuły „Galerja warcholów stryjskich“ — Jeżeli natomiast kołtunerja stryjska będzie nadal przy swych lichych artykułach obstawała, nie pozostanie nam nic innego jak zerwać z nią wszelkie dyplomatyczne stosunki tj... ich brednie pomijać milczeniem.

## Z wydawnictw.

### Szkoła specjalna.

W tych dniach ukazało się nowe pismo pedagogiczne p. t. „SZKOŁA SPECJALNA“, kwartalnik poświęcony sprawom wychowania i nauczania dzieci amormalnych (t. j. upośledzonych umysłowo, ociemniałych, głuchoniemych, i upośledzonych moralnie), organ Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Na treść pierwszego numeru składają się następujące artykuły: Jan Hellman. — Stan i potrzeby szkolnictwa specjalnego; Dr. M. Grzegorzewska. — Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej, artykuł wyjaśniający charakter i organizację tej instytucji przygotowującej nauczycieli dla dzieci anormalnych; Dr. Wł. Jareckiego. — Kiła u dzieci czterozmysłowych, głuchoniemych i ociemniałych; Dr. T Jarszyński, — W sprawie wychowania dzieci nerwowych; Dr. M. Grzegorzewska. I oraz inteligencji w sali Binet'a i jego znaczenie djagnostyczne; Dr. Mogielnicki. — Walka z przestępczością nieletnich w Japonji; Jan Hellman. — Organizacja wychowania dzieci głuchych w Londynie; Dr. Łuniewska. — Szkoła dla ociemniałych w Zemunu; Dr. Wł. Jarecki. — Sprawozdanie z kongresu lekarzy logopedystów i fonjatrów w Wiedni; Kulin Fr. — Sprawozdanie z II kongresu pedagogiki leczniczej w Monachjum.

Poza artykułami zeszyt obejmuje sprawozdania i oceny z dwu ostatnich i wysoce ciekawych prac Burt'a, psychologa szkolnego w Anglji — pióra prof. Dr. Joteyko; sprawozdanie Michała Wawrzynowskiego z pracy Müllera w doborze zawodu oraz sprawozdanie rocznika jednego z niemieckich czasopism specjalnych. Zeszyt zamyka bogata kronika ważniejszych wypadków w dziedzinie organizacji i metodyki szkolnictwa specjalnego w Kraju i zagranicą.

Jak należy wnioskować z odezwy redakcji, „Szkoła Specjalna“ poza artykułami o treści naukowej, informacyjnej i sprawozdawczej, będzie umieszczać sprawozdania ze zwiedzania zakładów specjalnych, z odpowiednich kongresów i zjazdów, sprawozdania prac polskich i zagranicznych w dziedzinie psyhologji, pedagogiki leczniczej i opieki społecznej oraz sprawozdania z krajowych i zagranicznych czasopism pedagogiki specjalnej.

Redaktorem pisma jest Dr. Marja Grzegorzewska, Redakcja mieści się w Państwowym Instytucie Ped. Specjalnej, Plac Trzech Krzyży 4—6, administracja — ul. Świętokrzyska 30. m. 11. tel. 269 49. — Prenumerata 8 zł. rocznie.

## Komunikaty

× ODCZYT PROF. GANSZYNCA p. t. „Sprawa Numerus clausus i zasadnicze jej znaczenie“, w sali Instytutu Technologicznego. ul. Bourlarda l. 5, dnia 11. i 13. grudnia, o godz 7. — Dla członków „Życia“ wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

× W SOBOTĘ DNIA 13. GRUDNIA B. R. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 7. wygłosi prezes Schmal Henryk referat p. t.: „Ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych“.

Obecność wszystkich legjonistów i strzelców konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

× W NIEDZIELĘ 14. bm. przedstawienie poranku w kinie „Kopernik“ od godz. 14—15.30. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.

× W NIEDZIELĘ dnia 14. grudnia br. o godz. 5 popołudniu urządza komisja administr. Rady Zw. Zaw. w sali ul. Ossolińskich 10 herbatkę towarzyską. przy próbie nowego fortepianu. Wstęp wolny dla członków i członkiń robotniczych Związków zawodowych za okazaniem legitymacji swego związku. Młodzież robotnicza mile widziana

× „ŻYCIE“ Z. N. A. M. S. zawiadamia członków, że dnia 11 XII 1924 r. we czwartek, odbędzie się posiedzenie Zarządu w lokalu własnym, Rynek 8. I. p.

**W. Urbański**, sekr. **St. Janicki**, przew.

× „ŻYCIE“ Z. N. A. M. S. Zarząd wzywa członków do zgłaszania się po odbiór legitymacji u sekretarza. Godziny urzędowe we wtorki i czwartki od 6 -7 wieczorem Rynek 8. I. p.

**Zarząd.**

× PROF. DR. KONSTANTY CHYLIŃSKI wygłosi odczyt p. t.: „Życie wytworne starożytnej Grecji“, na cele sierot po poległych Ochronki im. J. Piłsudskiego w piątek, 12 bm. o godz. 7 wieczorem, w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. Przedsprzedaż biletów w Księgarni Naukowej hotel George'a, a w dzień odczytu wieczorem przy kasie

× ŁADNE I TANIE PODARUNKI GWIAZDKOWE. W sali Ligi Kobiet, pl. Akademicki 1. I. p., już została otwarta zapowiadana rozsprzedaż rzeczy artystycznych, jak rzeźby i obrazy, książki i drobiazgi, stosowne na podarunki gwiazdkowe na rzecz sierót po poległych Ochronki im. J. Piłsudskiego

## Z ruchu robotniczego.

§ W NIEDZIELĘ, dnia 14. grudnia o godz. 10 rano odbędzie się w sali przy ul. Ossolińskich l. 10 konferencja Rady Zw. Zawod., oraz członków zarządów wszystkich Stow. Robotniczych

Porządek obrad: 1) Sprawa organizacji młodocianych 2) Organizacja i wybory do Rady Zw. Zawod. 3) Sprawy bieżące i wnioski.

Z powodu ważności obrad uprasza się o punktualne i liczne obesłanie konferencji.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYK. Rady Zw. Zaw. odbędzie się w piątek, dnia 12. bm. o godz. 7 wieczór. w lokalu ul. Ossolińskich 10.

ANDREASIK ŻELASZKIEWICZ.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

# OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

LAMBREKINY na zasłony, kotary, portjery, oraz sukna do okien i na stoły jadalne we wszystkich kolorach, poleca najtaniej Fabryczny Skład Sukna LUDWIK RALSKI, Lwów, ul. Rutowskiego 7. 1090—

**Glicerynę,** perfumy, pudry i rogóżki kokosowe poleca 104v
**JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34 a.**

**Na Święta! Mąkę Pszenną „VIOLATOS-LUX" rumuńską**
najprzedniejszą sprzedaje w workach 70 kilogram. (brutto za netto)
„POLONO-ROMANA"
**Lwów, ul. Jagiellońska 12. — Telefon 1960.**
**Spółdzielnia dogodne warunki.**
Tamże do nabycia na raty **węgiel górnośląski** z kopalń skarbowych w Król. Hucie na dogodnych warunkach spłaty. 1112—5

## OBWIESZCZENIE.
**Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w SCHODNICY**
Stow. zarej. z ogr. por.
odbędzie się dnia **20. grudnia 1924 o godz. 6 wiecz.**, a w razie braku kompletu dnia **23. grudnia 1924 o godz. 6 wiecz.** w biurze Towarzystwa w Schodnicy z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Dyrekcji. 2. Uzgodnienie statutu Towarzystwa z przepisami Ustawy o spółdzielniach z 29. października 1920, Dz. Ust. nr. 111, 3. Wybór członków Zarządu. 4. Wybór Rady Nadzorczej, 5. Wnioski członków. 5—1 DYREKCJA.

## OBWIESZCZENIE.
**Walne Zgromadzenie członków Spółki pożyczkowej „Własna pomoc"**
Stow. zarej. z ogr. por. **w GOŁOGÓRACH**
odbędzie się dnia **24. grudnia 1924 o godz. 10 rano**, a w razie braku kompletu tego samego dnia o godz. 4 po południu w domu Ozjasza Lifschütza w Gołogórach z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Dyrekcji, 2. Uchwalenie likwidacji i rozwiązanie Towarzystwa, 3. Wybór likwidatorów, 4. Wnioski członków.
Gołogóry, dnia 10. grudnia 1924.
5—1 DYREKCJA.

**Wieprzak** zbłąkany jest do odebrania u Mikołaja Rodmańskiego — Bajki 7. 6—2

**Fabryka papuczy i pantofli** ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika). 4-3

**Suknie,** bluzki, bieliznę damską, męską oraz ubranka dla dzieci i wyprawki wykonuje się starannie i tanio. — Lwów, św. Józefa 2. I. p. drzwi Nr. 9. x




**SPECJALNY SKŁAD LINOLEUM I CERATY**
# LEOPOLDA HASSA
**Lwów, ul. Legjonów 3** **Telefon 1645**

poleca **NA ŚWIĘTA:**

**CERATY NA STOŁY I KREDENSY**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| szer. | 50, | 68, | 80, | 100, | 115 | cm. |
| zł | 2·40 | 3·30 | 4·50 | 4·90 | 5·60 | za metr. |

**CERATY ODPASOWANE O PIEKNYCH WZORACH**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| rozmiar | 115×85 | 126×100 | 138×100 | 145×115 | 160×138 |
| zł | 5·25 | 7·25 | 8·— | 9·30 | 11·50 |

**LINOLEUM CHODNIKI WZORZYSTE**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| szer. | 50, | 60, | 67, | 90, | 140 | cm. |
| zł | 5·50 | 6·— | 6·90 | 9·30 | 12·— | za metr. |

**LINOLEUM KORKOWE POD STOŁY!**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| rozmiar | 200×150, | 200×175, | 225×200, | 250×200, | 275×200 |
| zł | 27·— | 31·50 | 40·50 | 45·— | 49·50 |

**CHODNIKI JUTOWE BARDZO TRWAŁE**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| szer. | 40, | 45, | 55, | 70 | cm. |
| zł | 1·50 | 1·70 | 2·70 | 3·70 | za metr. |

**CHODNIKI WEŁNIANE**

| | | | |
|---|---|---|---|
| szer. | 53 | 70 | cm. |
| zł | 6·50 | 9·— | |

**DYWANY „SMYRNA" o pięknych wzorach wschodnich**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| rozmiar | 100×50, | 120×60, | 180×90, | 200×140, | 200×175 |
| zł | 7·50 | 10·50 | 24·— | 42·— | 63·— |

**DYWANY i DYWANIKI PLUSZOWE**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| rozmiar | 110×60, | 180×115, | 200×135, | 240×165, | 300×200 |
| zł | 21·50 | 65·— | 75·— | 115·— | 170·— |

**FIRANKI MADRES** 3 częściowe garnitur zł **13·50**
**FIRANKI BATYSTOWE** „ „ zł **16·—**
**STORY TIULOWE i ETAMINOWE** sztuka zł **20·—**

**KAPY** na łóżka, **OBRUSY, NARZUTKI** na otomany w ogromnym wyborze.

Poszukuje się dla introligatorni MASZYNY DO SZYCIA DRUTEM z motorem (Drahtheftmaschine) o 4 lub 5 szpulkach. Bliższa wiadomość: Goldberg, św. Zofii 22. 7-2

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
**Dr. SCHWARZ** były sekundarjusz szpitala powsz. **Lwów, Słowackiego 4,** (naprzeciw głównej poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową.

**ST. STEPOL**
# Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji
**Cena 40 gr.** **Cena 40 gr.**
**Do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.**

**TYGODNIK DOSTAW WE LWOWIE**
posiada w przygotowaniu — jak w latach ubiegłych — 2 nadzwyczajne wydania, poświęcone propagandzie na rzecz przemysłu fabrycznego wszystkich dzielnic Polski.

Wydania te ukażą się p. t.
**NUMER GWIAZDKOWY**
który rozesłany zostanie bezpłatnie do wszystkich:
cegielń, wapienników, przedsiębiorstw budowlanych, inżynierów, sejmików powiatowych, magistratów, fabryk papieru, rafinerji nafty etc. oraz
**NUMER NOWOROCZNY**
który otrzymują bezpłatnie wszystkie:
zarządy kopalń węgla, kopalnie ropy, tartaki, eksploatacje leśne, leśnictwa państwowe i prywatne, cukrownie, plantatorzy buraków, domiuja, huty żelaza, odlewnie żelaza i fabryki maszyn.

**PRZEDSIĘBIORSTWA**
pragnące korzystać z tych numerów, celem zamieszczenia swych ogłoszeń, zechcą przesłać zamówienia, teksty, klisze, opisy, monografje i t. p. możliwie wcześnie.

Za Wydawnictwo Tygodnika dostaw:
Marjan Wiktor Jaworski.

Już wyszła z druku nowa książka
G. DANIŁOWSKI
# BANDYCI
## Z POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
**CENA 2·50 Zł.** **CENA 2·50 Zł.**
Do nabycia w
„KSIĘGARNI LUDOWEJ"
WE LWOWIE, UL. SZAJNOCHY 2.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 406.